

Justyna Steczkowska, Niepos

ZAMYKAM OCZY,
ODPŁYWAM W SEN.
PRZESPAŁAM MOMENT
I STRACIŁAM CIĘ,
ALE...
MOŻE KIEDYŚ
ZNÓW ZAPRAGNIESZ
KOLORU MEGO SNU.
NIEPOSŁUSZNY DŁONIOM MYM
GUBISZ SWÓJ BEZE MNIE RYTM,
NIEPOKORNOŚĆ MOICH UST
RANI CIĘ, WYMYKASZ SIĘ
I WIESZ
I WIESZ JUŻ,
ŻE TO NIE TEN SEN.
WIĘC PRZYMYKASZ OCZY, BY
ZNÓW NIE WIEDZIEĆ NIC A NIC.
MEGO ŻYCIA INNY RYTM,
WOLISZ NIE CZUĆ NIC A NIC,
GUBISZ SIĘ ŚNIAĆ MOJE SNY.
SKRAWKI DNI...
KOCHAM CIĘ, WIĘC OBUDŹ SIĘ,
URATUJMY MIŁOŚĆ, PORWIJ MNIE
Z NIETOPERZA SKRZYDEŁ SNU
I PROSZĘ, ZOSTAŃ ZE MNA TU.
KOCHAM CIĘ, WIĘC OBUDŹ SIĘ,
URATUJMY MIŁOŚĆ, PORWIJ MNIE
Z NIETOPERZA SKRZYDEŁ SNU
I PROSZĘ, ZOSTAŃ ZE MNA TU.
WIEM, ŻE JESZCZE CHCESZ.
WIEM, ŻE KOCHASZ MNIE.
I WIEM, ŻE ZE SKRAWKÓW SNU
ZBUDUJEMY NOWĄ MIŁOŚĆ TU.
ZAMYKAM OCZY,
ODPŁYWAM W SEN...